OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 31 SIERPNIA 1929 ROKU №

Prenumerata z odnoszeniem do dom. lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Poważna sytuacja w Palestynie

Ruch arabski wymierzony przeciwko Anglji

JEROZOLIMA, 30.8. — Korespondent United Press donosi, że wczoraj wybuchły w Haifie nowe niepokoje, w czasie których 11 Arabów i 6 żydów poległo.

Krążownik angielski, który właśnie nadpłynął z Malty, wysadził na ląd silny oddział marynarzy, który przywrócił porządek.

JEROZOLIMA, 30.8. — Z Beirutu nadeszła niepotwierdzona wiadomość, że doszło tam do starć, w czasie których poległo 10 żołnierzy angielskich.

Dymisja komisarza.

JEROZOLIMA, 30.8. — W Tel-Avive krążą pogłoski, że wysoki komisarz Palestyny sir Chancellor wniósł prośbę o dymisję.

JEROZOLIMA, 30.8. — Na granicy transjordańskiej rozbili Beduini kilkanaście obozów i czekają na sposobność wtargnięcia do Palstyny.

Co mówią Arabowie.

KAIR, 30.8. — Poważny kupiec arabski, naoczny świadek wybuchu krwawych starć w Jerozolimie, przedstawia w następujący sposób korespondentowi United Press przebieg wypadków w Palestynie:

Razem z dwoma tysiącami swoich współwyznawców opuściłem meczet Omara. W chwili, kiedy znajdowaliśmy się w pobliżu „ściany płaczu" Arabi wyrwali chorągiew, niesioną w pochodzie sjonistów.

Żydzi przypuścili kontraatak i odebrali chorągiew. W czasie tej szarpaniny została rzucona bomba.

To było hasłem do ogólnej walki, w czasie której wiele osób zginęło.

Udało mi się uciec do hotelu.

Z balkonu widziałem, jak żydzi oblali grupę Arabów witryolejem.

Kilku z tej grupy zaczęło głośno krzyczeć z bólu. Towarzysze ich rzucili się w kierunku domu, skąd chluśnięto witryolejem, byli jednak zatrzymani strzałami karabinowemi.

Później widziałem, jak grupa żydów zawezwała kilkunastu Arabów uzbrojonych w laski do zatrzymania się. Ci nie usłuchali tego wezwania. Z domów posypały się strzały, które kilku Arabów powaliły na ziemię.

Co mówią żydzi.

JEROZOLIMA, 30.8. — Naczelny rabin, Słomin, dyrektor szkoły talmudycznej w Hebronie, gdzie w czasie krwawych starć 10 studentów amerykańskich zostało zabitych, w następujący sposób skreśla wobec korespondenta United Press wybuch walki.

Kierownictwo szkoły, dowiedziawszy się od jednego ze służących arabskich, że szkole grozi napad, zwróciło się do policji z prośbą o ochronę.

Policja odpowiedziała, że wszystkie konieczne zarządzenia są już wydane i że żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Wbrew tej zapowiedzi sfanatyzowani Arabi wtargnęli w piątek do gmachu szkolnego i jednego ucznia zabili, drugiego zaś zranili.

Reszta uciekła do piwnic sąsiednich domów i ponownie wysłała delegację do policji, która jednak wzbraniała się przyjąć przedstawicieli żydowskich.

Syn rabina, kierownik banku anglo-palestyńskiego, zebrał w swojem [illegible] 80 uczniów. W sobotę

przed południem w czasie modlitwy napadli na mieszkanie to Arabi uzbrojeni w noże i zabili 18 osób, w tem 2 kobiety, którym obcięli piersi.

Jedna z kobiet uniknęła śmierci tylko w ten sposób, że zbroczona krwią swoich współbraci, udawała zabitą.

Sen. Borah.

NOWY JORK, 30.8. — Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu sen. Borah wygłosił na zebraniu żydów amerykańskich w Medisson - Square - Garden przemówienie, w którem oświadczył, że narazie trudno powiedzieć, kto jest odpowiedzialny za katastrofę.

Zdaje się jednak, że londyński urząd kolonjalny nie ponosi w tym wypadku winy. Należy jedynie ubolewać nad brakiem stanowczości miejscowych władz palestyńskich zwłaszcza, że fermentowanie było już widoczne od miesiąca.

Sen. Borah jest zdania, że Wielka Brytanja i Ameryka powinny wspólnie ustalić wytyczne polityki w Palestynie, jako żydowskiej siedziby narodowej.

Położenie obecne wymaga zupełnie jasnego programu, który powinien być zasadniczym warunkiem dalszego postępowania, w przeciwnym bowiem razie należy z całą pewnością spodziewać się powtórzenia pożałowania godnych wypadków.

LONDYN, 30.8. — Angielskie ministerstwo kolonij wydało komunikat, w którym stwierdza, że niepokoje w Palestynie ustały.

Urzędowo ogłoszono, że w szpitalach palestyńskich dnia 28 sierpnia znajdowało się rannych 103 Arabów i 151 żydów.

Marsz Arabów na Jerozolimę.

LONDYN, 30.8. — Mimo silnych oddziałów angielskich, które przybyły z Egiptu i Malty, wrzenie wśród Arabów nie ustaje. W kołach rządowych Anglji obawiają się, że rozruchy w Palestynie mogą przerodzić się w powstanie Arabów.

Podniecenie, jakie opanowało Arabów w Palestynie, przeniosło się i do innych krajów, zamieszkałych przez Arabów i mahometan.

Ewakuacja Nadrenji, likwidacja Ententy

rezultatem konferencji w Hadze.

BERLIN, 30.8. (PAT). Dzisiejsze dzienniki berlińskie donoszą z Hagi o osiągnięciu porozumienia w sprawach finansowych we wczorajszych obradach 6 państw.

W związku z tem socjalistyczny „Vorwärts" pisze: Konferencja haska kończy się dziś. Przynosi ona trzy następujące wyniki: plan Younga wchodzi w życie z dniem 1 września, 2) terytorjum okupowane zostaje ewakuowane. Ostateczna data ewakuacji jest wyznaczona na dzień 30 czerwca przyszłego roku. 3) Ententa przestała istnieć. Wyniki konferencji haskiej otwierają nowy rozdział w historji europejskiej, w którym partje socjalistyczne poszczególnych państw oraz międzynarodówka socjalistyczna znajdują się wobec wielkich zadań.

„Voss. Ztg" oświadcza, że przez osiągnięcie porozumienia w sprawach finansowych zadania konferencji haskiej zostały wypełnione i konferencja doprowadzona do wyniku pomyślnego.

Centrowa „Germania" stwierdza, iż z bolesnem sumieniem dowiaduje się o koncesjach, poczynionych przez Niemcy, jednakże ich nie odrzuca. Przy wszystkich zastrzeżeniach w stosunku do planu Younga dziennik uważa go za środek do odzyskania terytorjalnej i finansowej suwerenności Niemiec, przez co przywrócenie równouprawnienia Niemiec uczyni wielki krok naprzód.

Pogłębienie różnic w poglądach

Anglji i Francji.

RZYM, 30.8. (PAT). Opierając się na naczelnych pismach włoskich, można stwierdzić, iż według opinji włoskiej wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja i orjentacja polityczna.

Dzienniki stwierdzają, iż polityka rządu labourzystów jest powrotem do angielskiej tradycyjnej izolacji. Zaznaczając jednocześnie pogłębienie różnic poglądów pomiędzy Anglją i Francją, „Corriere dela Sera" wskazuje, iż Francja powinna wykorzystać wytworzoną sytuację, ażeby ustalić mniej wspaniałe kombinacje polityczne niż te, które próbowała wytworzyć z Anglją, lecz żeby opierała się na kombinacjach bardziej normalnych.

Francja powinna przestudjować sytuację pod zupełnie innym kątem widzenia niż dotychczas. Naogół można zauważyć, iż w całej prasie włoskiej daje się do zrozumienia, iż nastąpił moment zacieśnienia stosunków francusko - włoskich.

Niemcy przyjęły

warunki ewakuacji Nadrenji.

HAGA, 30.8. (PAT). Delegacje 6 mocarstw zapraszających przeprowadziły korespondencję, dotyczącą decyzji komisji politycznej.

Przedstawiciele Francji, Belgji i Anglji sprecyzowali w piśmie do delegacji niemieckiej warunki ewakuacji Nadrenji.

Delegacja niemiecka w odpowiedzi swej oświadczyła, że warunki te przyjmuje.

Z drugiej strony Francja, Anglja, Italja, Niemcy i Belgja określiły we wspólnej nocie warunki funkcjonowania komisji koncyljacyjnej dla strefy zdemilitaryzowanej.

W Syrji, Arabji, Mezopotamji i Transjordanji organizują się oddziały arabskie, które szykują się do wtargnięcia do Palestyny, aby rozpocząć marsz na Jerozolimę.

Żandarmerja Transjordanji z trudnością powstrzymuje oddziały Arabów, które usiłują się przedostać przez Jordan i wtargnąć do Palestyny. Również oddziały arabskie z Hedżasu szykują się do wtargnięcia do Palestyny. Podobne wiadomości nadchodzą także z Syrji.

Lada chwila może wybuchnąć potężne powstanie Arabów przeciwko Anglji.

Tymczasem przywódcy Arabów w Palestynie zawiadomili rząd angielski, że uspokojenie w Palestynie może nastąpić wtedy dopiero, jeżeli kraj otrzyma ustrój korzystny dla ludności arabskiej i deklaracja Balfoura, dotycząca stworzenia siedziby narodowej dla żydów będzie zniesiena.

Mufti palestyński, do którego rząd angielski zwrócił się z żądaniem udania się do szczepów arabskich i nawołać ich do zaprzestania walk przeciw żydom, nie przyjął misji, uważając swą interwencję za bezcelową.

Spokój w mieście.

WIEDEŃ, 30.8. (PAT). Dzienniki donoszą z Jerozolimy: od czasu, kiedy wojska angielskie skoncentrowały zostały w mieście, panuje wszędzie spokój.

Nastrój jest jednak nadal naprężony. Amerykański konsul generalny udzielił obywatelom amerykańskim rady opuszczenia Palestyny.

Ogólna liczba zabitych żydów wynosi 150, liczba zabitych Arabów nie jest stwierdzona, albowiem Arabowie zabierali rannych z pola walki.

Wysoki komisarz Palestyny sir Chanseller przybył już do Palestyny. Utworzona została komisja śledcza, składająca się z prawników.

Stanowisko rządu angielskiego.

WIEDEŃ, 30.8. (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, minister kolonji lord Passfield oświadczył przywódcy sjonistów d-rowi Weizmannowi w imieniu rządu angielskiego, że rząd odwoła tych urzędników angielskich w Palestynie, którzy zachowywali się biernie podczas rewolucji arabskiej. Rząd przyzna również odszkodowania osadnikom żydowskim za ich zniszczone mienie. Dalej oświadczył minister kolonji, że rząd trwa nadal przy deklaracji Balfoura oraz, że żydowski ruch kolonizacyjny będzie popierany w dalszym ciągu jeszcze bardziej niż dotychczas.

Sprawa palestyńska w Lidze Narodów.

WIEDEŃ, 30.8. (PAT). Dzienniki donoszą z Genewy, że liczba petycyj, które wpłynęły obecnie do Ligi Narodów z powodu wypadków palestyńskich, wzrasta coraz bardziej. Również i Arabowie wnieśli petycję, domagającą się zniesienia deklaracji Balfoura. Wobec takiego obrotu stanu rzeczy w kołach Ligi Narodów powstała myśl zwołania nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej celem odmówienia problemu palstyńskiego.

PRZEGLĄD PRASY.

Rząd i obóz majowy.

Ciekawe wyznanie znajdujemy w „Przedświcie", organie frakcji rewolucyjnej a właściwie organie min. Moraczewskiego, który grozi jakiemiś rewelacyjnemi szczegółami, mającymi dowieść, że akcja „rządów majowych" była zbawienna. W tem miejscu znajdujemy jednak następujące zastrzeżenie:

Wyraźnie mówimy — rządów, nie zaś obozu, gdyż to zagadnienie wbrew temu, co w Polsce się mówi, jest zagadnieniem odrębnem. Obóz pomajowy dziś przekształca się, różniczkuje zarazem, proces jest w toku, przed jego zakończeniem trudno, a nawet nieostrożnie jest w tych sprawach wydawać sąd, chyba że ktoś chce zasłużyć sobie na miano proroka.

Wynika z tego, że „obóz majowy" znajduje się obecnie dopiero w fazie powstawania... Trzy lata przeszło trwa „całkowanie" i „różniczkowanie" w nim. I jeszcze nie zdążył się skonsolidować. Ale — zapewnia „Przedświt" —z czasem się skonsoliduje. Tylko czem się ta konsolidacja wyrazi, jakie oblicze ideologiczne przybierze „obóz majowy", tego już „Przedświt" nie wie.

Czy nie przedwczesne rewelacje?

Dobrze zwykle poinformowany warszawski korespondent „Frankfurter Ztg.", donosi tym razem nieco, zdaje się przedwczesne rewelacje co do projektowanych zmian w sferach rządowych w Polsce, które świadczyłyby o poważnem zaognieniu się stosunków wewnątrz kierowniczych sił obozu rządowego. Oto, co podaje „Fr. Ztg", z dnia 24 bm.:

Uchodzi za pewne ustąpienie premjera Świtalskiego, jakoby z tego powodu, że Marsz. Piłsudski zgorszony jest pobytem premjera w Biarritz, podczas, gdy on sam będąc ciężko chorym i, potrzebując wypoczynku, zadowala się skromną krajową miejscowością kuracyjną.

Na zjeździe legjonistów okazały się niemożliwe do usunięcia przeciwieństwa w łonie grupy pułkowników, a więc od objęcia prezesury gabinetu przez dr. Świtalskiego postępuje wciąż naprzód proces rozbicia tak w grupie pułkowników, jak i w łonie Bloku Bezpartyjnego. Stała się obecnie głośna kandydatura Sosnkowskiego w walce zakulisowej o następstwo po marsz. Piłsudskim, z którą to walką przed czterema miesiącami wyszedł zwycięsko dr. Świtalski.

Istnieją dwie alternatywy: Piłsudski i Sejm i odnosi się wrażenie, jakoby marszałek chciał złożyć broń. Wówczas nie wszedłby on w skład gabinetu, a zatrzymałby tylko inspektorat główny. Dalej zaznacza dziennik, że w polityce zagranicznej może stanie przy boku marszałka A. Skrzyński, o ile marszałek pójdzie na pewne ustępstwa wobec Sejmu. Z tego wszystkiego — pisze dziennik — wynika jasno, że rządy grupy pułkowników mają się ku końcowi i że do władzy dojdą ludzie, którzy uzgodnią współpracę z parlamentem.

Czy to możliwe?

Chicagowski „Dziennik Związkowy", w numerze z dnia 5 sierpnia br. zamieścił wzmiankę o odczycie „biskupa" kościoła narodowego, niejakiego Jasińskiego. W sprawozdaniu z odczytu czytamy m. in.:

Rząd polski ocenił należycie szlachetną misję ks. „biskupa" Jasińskiego w Polsce, bo odznaczył go orderem Polonja Restituta, nadesłanym niedawno na ręce konsula w Buffalo. Ks. „biskup" Jasiński odniósł jaknajlepsze wrażenie z pobytu w Polsce, gdzie widział szybki rozwój kraju i polepszający się dobrobyt ludności. Obecnie rząd polski bardzo życzliwie odnosi się do ruchu Kościoła Narodowego w kraju.

Przytaczając artykuł pisma chicagowskiego, poznański „Nowy Kurjer" dodaje od siebie:

Przedrukowaliśmy, oczom i uszom naszym nie wierząc, to sekciarskie sprawozdanie chicagowskiego „Dziennika Związkowego" w tej myśli i w tym celu, by nasze najwyższe władze państwowe zapoznać z „pochwałami" biskupa Kościoła Narodowego, skierowanemi, według naszego przekonania, bezpodstawnie pod adresem obecnego rządu polskiego. Bardzo w to wątpimy, by obecny rząd uważał szkodliwą działalność sekciarską Kościoła Narodowego za „szlachetną misję" i by za tę w najwyższym stopniu destruktywną robotę mógł odznaczać orderem Polonia Restituta „biskupa" tej religijną jedność Polski rozbijającej sekty. Za prostą też przechwałkę uważamy twierdzenie polskich sekciarzy, że „obecnie rząd polski bardzo życzliwie odnosi się do ruchu Kościoła Narodowego w kraju".

Miljoner w szatach żebraczych

Słynny rabin palestyński w poszukiwaniu żony

WARSZAWA, 30.8. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym Warszawa zaalarmowana została

niezwykłą sensacją.

W domu przy ulicy Targowej 45 w podwórzu, w oficynie, mieści się na pierwszem piętrze bóżnica rabina Szapiro.

Przed tygodniem zjawił się w bóżnicy

82-letni żebrak

w łachmanach, który całemi godzinami żarliwie się modlił. Nikt go nie znał, nikt nie wiedział skąd przybył.

Dzisiaj o godzinie 10 rano mieszkańcy domu przy ulicy Targowej zaalarmowani zostali -

niezwykłem poruszeniem w bóżnicy.

Wreszcie, gdy z bóżnicy poczęły dochodzić odgłosy bójki, zaalarmowano policję.

Po wejściu do bóżnicy, okazało się, zmarł nagle ów mało znany żebrak, a zebrani żydzi

rozrywają w kawałki

całe jego ubranie i bieliznę.

Już wstępne dochodzenie wykazało, że zmarłym żebrakiem jest

słynny rabin palestyński

Abe - Mordkaim - Rosental, który w chałacie i bieliźnie zaszyte miał olbrzymie pieniądze, w ogólnej sumie około

50.000 funtów szterlingów i 30.000 dolarów.

Energiczna akcja władz pozwoliła już w ciągu godziny odzyskać kilkanaście tysięcy dolarów.

Dalsze dochodzenie przyniosło niezwykle sensacyjne szczegóły.

Mordkeim przybył do Polski z Palestyny

w poszukiwaniu żony,

którаby go obdarzyła synem. Trzy pirwsze żony zmarły bezpotomnie i słynny rabin rozpaczał, że olbrzymiej fortuny, którą zabrał, nie będzie miał komu przekazać. Jeździł przeto po Polsce

od miasta do miasta

szukając kandydatki na żonę, jednak bez skutku.

Zmarł nagle, a majątek rozebrali chciwi fanatycy żydowscy.

S. † P.

MARJA BONIFACJA WALASIŃSKA

po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 30 sierpnia 1929 r. przeżywszy lat 78.

Eksportacja zwłok z mieszkania przy ulicy Zgoda Nr. 3 na cmentarz Sosnowiecki nastąpi dnia 31 sierpnia b. r. o godzinie 18-ej. O tym obrzędzie zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

4527 **RODZINA MICHALSKICH.**

Zainteresowanie Polską

amerykańskiej prasy.

NOWY JORK, 30.8. (PAT). Prasa amerykańska w ostatnich kilku tygodniach zajmować się zaczęła Polską, a szczególnie Wystawą poznańską.

Po doskonałej korespondencji „New Jork Herland Tribune" ukazała się w nowojorskim „Evening World" serja korespondencyj Inford Wespa. W jednej z nich korespondent chwali Wystawę poznańską, jako jedną z najciekawszych, jakie kiedykolwiek widział, i szczegółowo opisuje urządzenie Wystawy, ilustrującej olbrzymi rozwój Polski w ostatnich 10 latach.

Indus zalewa Indje

300 osób zginęło.

KARACHI, 30.8. Wylew rzeki Indus przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Do tej pory zginęło w nurtach wezbranych wód przeszło 300 osób.

W pobliżu miejscowości Attock poziom wody na Indusie podniósł się o 3 metry ponad stan zanotowany w czasie ostatnich największych powodzi.

Miastu Dera - Ghazi - Kan, położonemu 700 klm. na północny wschód od Karachi zagraża całkowite zalanie przez wzburzone fale.

Wszystkie okoliczne wsie uległy wraz z tegorocznemi plonami doszczętnemu zniszczeniu.

150 Polaków

W WIĘZIENIACH LITEWSKICH.

KOWNO, 30.8 (AW). Waldemaras wysłał depeszę na ręce prezesa międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, w której wyjaśnia, iż sprawa zwolnienia z więzień więźniów Polaków nie może być załatwiona przychylnie, gdyż aresztowani uprawiali szpiegostwo i są obywatelami Litwy a nie Polski, przeto jest rzeczą zrozumiałą, iż żadne państwo nie wyda swych przestępców drugiemu państwu.

Zaznaczyć należy, iż w więzieniach litewskich znajduje się przeszło 150 polaków, w tej liczbie kobiety i dzieci.

Żydowskie kolonje

W SOWIETACH.

LONDYN, 30.8. Ze Szwajcarji donoszą, iż w Zurichu odbyła się konferencja żydowskiej organizacji „Joint", która zajmowała się dotychczas niesieniem pomocy żydowskim kolonistom rolnym w Rosji.

Konferencja postanowiła zaprzestać dalszego ciągu tej akcji i zwrócić cały wysiłek „Jointu" na pomoc osiedleńcom żydowskim.

Fabryka

WYLECIAŁA W POWIETRZE.

ANTWERPJA, 30.8 (Pat). Wyleciała tu w powietrze fabryka materjałów wybuchowych. Trzy osoby poniosły śmierć.

Nieprawdziwe wiadomości

O „MAJĄTKU ROMANOWÓW".

BIAŁOGRÓD, 30.8 Rosyjski dziennik monarchistyczny „Carskij Wiestnik" ogłosił zaprzeczenie pogłosek o rzekomem istnieniu wielkich kapitałów, stanowiących własność b. dynastji Romanowów, w bankach amerykańskich lub angielskich.

Pismo podaje, iż w 1907 roku zastępca ministra dworu ks. Koczubej, pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych, zwrócił się do cara Mikołaja II z propozycją przekazania pewnej części majątku dynastii rosyjskiej do banków amerykańskich, lecz car odrzucił propozycję tę, oświadczając, iż cały majątek dynastji powinien pozostać w Rosji.

Poparcie propozycji ks. Koczubeja przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza nie dało żadnego wyniku.

Mikołaj II nie zmienił swego punktu widzenia i żadna część jego osobistego majątku nie opuściła granic Rosji.

Piorun spalił

SZYB NAFTOWY

PASIECZNA, 30.8 (AW). Piorun uderzył w jeden z szybów towarzystwa „Limanowa". Szyb natychmiast stanął w płomieniach i mimo energicznej akcji ratunkowej spłonął całkowicie.

Szyb był wysoko ubezpieczony w przedsiębiorstwie asekuracyjnem w Anglji i wyrządzona szkoda kilkudziesięciu tysięcy złotych będzie w całości pokryta.

Rada

LIGI NARODÓW.

GENEWA, 30.8 (Pat). Pierwszym punktem posiedzenia Rady Ligi Narodów, które odbyło się dziś pod przewodnictwem przedstawiciela Persji Ali Hana Foronghi, była jedynie sprawa natury podrzędnej.

W toku posiedzenia Dalton powiadomił zebranych, że delegacja angielska wystąpi na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ligi Narodów z wnioskiem dotyczącym przyspieszenia ratyfikacji, miedzynarodowych układów, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów.

Chińczycy rozstrzelali

4 OBYWATELI SOWIECKICH.

MOSKWA, 30.8 (Pat). Według doniesień z Mandżurji, w miejscowości Czalainor skazano na karę śmierci czterech obywateli sowieckich za to, że przypadkowo zbliżyli się do linji drutów kolczastych.

Koła cudzoziemskie Charbinu dają wyraz swemu oburzeniu na władze chińskie z powodu ich postępowania w stosunku do aresztowanych obywateli sowieckich, przeciwko którym nie wysunięto żadnych oskarżeń. Aresztowani znajdują się w więzieniu w niezmiernie ciężkich warunkach i cierpią z powodu szerzących się wśród nich epidemij.

Bomba piekielna

W SZLEZWIGU

SZLEZWIG, 30.8 (Pat). Dzisiejszej nocy usiłowano tu dokonać ponownego zamachu terorystycznego.

Przed domem wiceprezydenta regencji szlezwickiej znaleziono piekielną maszynę.

Dzięki przytomności umysłu służby domowej do eksplozji nie doszło.

Natychmiast sprowadzona policja zniszczyła maszynę piekielną, udaremniając w ten sposób zamach.

Omawiając powyższą wiadomość, dzienniki lewicowe i demokratyczne podkreślają jej charakter polityczny.

16 osób zabitych

W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

PARYŻ, 30.8. W okolicy Tlemcen w Marokko przełamał barjerę i spadł w przepaść samochód wiozący około ludzi.

Kilku zaledwie udało się wyskoczyć w ostatniej chwili.

16 osób poniosło śmierć na miejscu, 15 jest rannych.

Szofer zgnieciony jest dosłownie na miazgę.

Klęska sjonizmu palestyńskiego

jest zarazem klęską dwulicowej polityki angielskiej.

Krwawe walki w Palestynie są wykładnikiem trzech faktów, których dalszy rozwój może mieć poważny wpływ nietylko na układ stosunków na półwyspie arabskim, ale także i bodaj przedewszystkiem na kształtowanie się procesów dziejowych o ogólnem, międzynarodowem znaczeniu. Faktami temi są:

1. ujawnienie zorganizowanego politycznego obozu nacjonalistycznego Arabów, kroczącego od prymitywnych przedwojennych poprzez powstańcze walki Ibn Sauda do żywiołowego ruchu panarabskiego;

2. zdemaskowanie wewnętrznej tudzież fizycznej słabości i sztuczności narzuconego z zewnątrz elementu żydowskiego w Palestynie;

3. dwulicowa gra rządu brytyjskiego wygrywającego zależnie od i dla potrzeb swoich imperjalistycznych interesów raz Żydów to znowu Arabów jako atuty, których zadaniem jest utrwalenie dominacji Anglji nad kanałem Sueskim i wielka droga imperjalna na Wschód.

Ruch Arabów skierowany jest bezpośrednio przeciw Żydom, jako elementowi narzuconemu i napływowemu, który ekonomicznie silniejszy, zagarnia ziemię i środki rozwoju narodowego tuziemców, w istocie swej jest ten ruch jednak także ostrzem swem zwrócony przeciwko imperjalizmowi wielko-brytyjskiemu, który dotychczas panował niepodzielnie na tym terenie czy to wprost dzięki wojsku, czy też przez przekupywanie i sianie waśni wewnętrznej między licznych tamtejszych szeików i muftych. Z tego zaś punktu widzenia ruch arabski traktować należy jako jeden z licznych przejawów budzącej się i organizującej świadomości i reakcji nacjonalizmów wschodnich przeciw hegemonji imperjum.

Dla Żydów zbrojne powstanie przeciw nim Arabom jest nietylko klęską w sensie „wojennym", oznacza ono bolesny, jeśli nie wręcz śmiertelny cios, wymierzony w samą ideę „żydowskiej siedziby narodowej" w Palestynie. Okazuje się jak na dłoni, że doktryną, wyedukowaną z mózgu i opromienioną aureolą sentymentalnego mirażu, niepodobna stworzyć jakby na rozkaz czy „na zamówienie" państwowego narodu politycznego, który nie tkwi głęboko korzeniami we własnej rodzonej ziemi, który z tą ziemią nie ma organicznego związku.

Sjonizm palestyński przechodził niewątpliwie okresy pomyślnych konjunktur, dzięki przedewszystkiem olbrzymim środkom finansowym i wyższości pod każdym materjalnym i umysłowym względem nad Arabami, rychło jednak znalazł się w dekadencji i impasie wskutek naturalnych niedostatków, wskutek — poprostu — organicznej obcości egzotycznego w istocie dla Żydów terenu. Impas ten przeszedł w ciągu lat ostatnich w stan chroniczny, wręcz beznadziejny, co sami zresztą Żydzi trzeźwo i realnie myślący a z rzeczywistością dokładnie obeznani, niejednokrotnie stwierdzali i wciąż stwierdzają. Okazało się, że niema takiej potęgi finansowej, nawet wśród Żydów, któraby usunąć mogła istotne przeszkody naturalne dla zasadzenia sztucznej płonki „siedziby narodowej", marzenie o „chłopie" żydowskim, idącym za pługiem po nieurodzajnej zresztą glebie palestyńskiej rychło się rozwiało; złudzeniem było sądzić, że Żydzi będą woleli uprawiać handel w... Palestynie, aniżeli w Europie czy Ameryce; wielkie plany przemysłowe zawiodły, gdy przystąpiono do ich realizowania, bo nawet wszechmocna finansjera żydowska mało okazała dla nich zainteresowania.

Pozatem zaś pojemność Palestyny dla przyjmowania imigrantów z natury jest ograniczona z przyrostem zaś naturalnym Arabów nawet płodne żydówki konkurować nie są zdolne. Jeśli się jeszcze do tego doda, że imigranci wnieśli do Palestyny właściwą swej rasie żydowskiej mentalność, sposób bycia i życia, że temi właściwościami swej indywidualności, zgoła do współżycia i współpracy się nienadającemi drażniąco i jątrząco oddziaływali na tuziemców i bez tego już jaknajniechętniej dla przybyszów usposobionych — to otrzymany dalsze istotne elementy burzy, która się w „siedzibie narodowej" dziś rozpętała.

Tylko wielka naiwność mogła uprawniać do wiary, że słynna deklaracja Balfoura zrodziła się z sentymentu Anglików dla Żydów, Anglja wyraziła zgodę na organizację „żydowskiej siedziby narodowej" w Palestynie, bo naprzód krokiem w ciężkim kryzysie powojennym pragnęła zjednać sobie tak ważny czynnik, jakim jest finansjera żydowska, a następnie i głównie dlatego, że w Żydach palestyńskich ujrzała nowe skuteczne narzędzie do paraliżowania niepokojącego ruchu arabskiego. Okazało się jednak rychło, że krok ten, podyktowany racją interesów imperjalistycznych, w skutkach stał się obosiecznym i ryzykownym. Zorganizował przedewszystkiem świadomość narodową tuziemców i zaostrzył jeszcze ich niechęć do Anglji, która zorjentowawszy się w tej niepożądanej zmianie ochłoda szybko w zapale sjonistycznym, odwołoła sir Samuela z Palestyny, zaczęła stosować miękkie metody w stosunku do Arabów, uderzająco zredukowała swój garnizon palestyński i t. d. Procesu odrodzeńczego Arabów nie zdołała jednak już powstrzymać, z drugiej zaś strony ostudziła — rzecz jasna — gorące proangielskie nastroje żydowskie.

Krwawe wypadki w Palestynie są zatem nietylko ciosem dla Żydów, są walną porażką dwulicowej imperjalistycznej polityki wielko - brytyjskiej. Dziś gabinet p. Mac Donalda znajduje się w ciężkiem położeniu. Perswazją czy nową intrygą pacyfikacji stosunków przeprowadzić nie jest zdolny. Musi słać bataljon za bataljonem, okręt za okrętem na odsiecz żydom; prasa zaś angielska — jak na rozkaz — zajmuje front zdecydowanie antyarabski.

Ale Żydzi już sami dziś nie wierzą w szczerość pobudek polityki angielskiej i wręcz ją oskarżają, że doprowadziła do wybuchu arabskiego. Z drugiej znowuż strony, akcja antyarabska polityka i wojsk angielskich stanie się nowym etapem w krystalizacji i organizacji narodowych sił arabskich a w dalszych swych skutkach dostarczy nowych materjałów palnych, które jeszcze bardziej podminują fundamenty imperjum.

Generał Kukiel

WEZWANY DO SUPERREWIZJI.

W związku z podaną w naszem piśmie informacją że generał Marjan Kukiel powołany został ze stanu nieczynnego do służby czynnej, dowiadujemy się dodatkowo, że decyzja ta zapadła mimo prosby tego generała o pozostawienie go na dalszy rok w stanie nieczynnym i że gen. Kukiel był wezwany do superrewizji lekarskiej.

Jugosłowiańsko-węgierski spór

o majątki arcyksięcia Fryderyka.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Białogród, 28 sierpnia.

Jugosłowiańsko - węgierski spór o majątki b. austrjackiego arcyksięcia Fryderyka położone w Belje ciągnie się już od szeregu lat.

Po długoletnim bezpośrednim załatwieniu zawiłej tej sprawy, nie wiodącemu do konkretnych rezultatów, Węgry zniecierpliwione i zdenerwowane poddały sprawę pod arbitraż Ligi Narodów, ta jednak po rozpatrzeniu kwestji poleciła obu państwom uzgodnienie swych postulatów i załatwienie sporu w drodze bezpośredniego wzajemnego porozumienia.

Jugosławja usiłowała doprowadzić do konkretyzacji całej sprawy, jednakowoż Węgry stoją nieubłaganie na stanowisku, że domena państwowa w Belje stanowiąca własność arcyksięcia Fryderyka musi mu być bezwzględnie zwrócona.

Spór ten jednak śledzony jest z wielkiem zainteresowaniem przez wszystkie państwa sukcesyjne i przez fachowców europejskich.

Obecnie konflikt między obома państwami znajduje się w nowej fazie. Jugosłowiańska dyplomacja posługiwała się dotychczas tylko odpowiedniemi artykułami traktatu pokojowego w Trianon. W ostatnich tygodniach głównym argumentem, którym operowano, były postanowienia ustaw węgierskich. Według państwowych dokumentów, których oryginalność i tożsamość nie może być negowaną, jest jasne, że arcyksiążę Fryderyk nabył tytuł własności nad domeną państwową w Belje nie jako osoba prywatna, tylko jako arcyksiążę habsbursko - lotaryński i jako członek austro - węgierskiego domu panującego. Z tego tytułu w konsekwencji wyników wojny światowej Jugosławja ma pełne prawo do konfiskaty jego majątku, opierając się na artykułach traktatu Trianońskiego.

Niema wątpliwości, że Węgry przegrają proces z Jugosławją, która wskutek otrzymania nowych dowodów swej słuszności obali argumenty węgierskie.

Według ostatnich wiadomości Jugosławja jest zdecydowana przedstawić spór Radzie Ligi Narodów, która ma zdecydować, aby ostatecznie został rozstrzygnięty przez Trybunał międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze.

Tutejsze koła prawnicze są pewne, że Najwyższy Trybunał swym wyrokiem położy ostatecznie kres pretensjom powojennych Węgier.

Rozstrzygnięcie sporu przez Trybunał w Hadze w interpretacji Jugosławji, miałoby bardzo doniosłe polityczne i moralne znaczenie i dla innych państw sukcesyjnych, w pierwszym rzędzie dla Polski i dla Czechosłowacji.

V. B.

Prezydent Rzplitej

zaproszony do Ameryki.

Na zamek w Warszawie przybyła delegacja Komitetu budowy pomnika Pułaskiego w Ameryce w osobach dyrektora banku p. Wabiszewskiego i właściciela stalowni w Chicago p. Strużaka.

Delegaci zostali przyjęci na audjencji P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wręczając mu tekę z dokumentami, dotyczącemi budowy pomnika, orędzie prezydenta Hoovera do narodu amerykańskiego, nawołując do uczczenia wielkiego Polaka, wizerunek pomnika, oraz pismo Komitetu, zapraszające Prezydenta na uroczystość odsłonięcia pomnika.

P. Prezydent podziękował delegacji za zaproszenie, informując się o budowie pomnika i przyrzekając swe poparcie. Co do wyjazdu do Ameryki P. Prezydent Rzeczypospolitej nie dał pozytywnej odpowiedzi. Jak wiadomo, wyjazd Prezydenta państwa za granicę musi być poprzedzony w takich wypadkach różnemi formalnościami dyplomatycznemi.

Szkoły Polskie

W BRAZYLJI.

W jednem z pism pedagogicznych podaje p. K. Lech, redaktor „Naszej Szkoły", pisma „wychodzącego w Kurytybie, szereg informacyj o warunkach pracy w szkołach polskich w Brazylji.

W trzech południowych stanach Brazylji: Paranie, Santa Catharinie i Rio Grande do Sol istnieje około 200 prywatnych początkowych szkół polskich, Szkołami, zakładanemi przez samych kolonistów, opiekują się lokalne Towarzystwa oświatowe, które też angażują i opłacają nauczycieli. Fundusze czerpie się z opłat szkolnych, składek członków Towarzystwa oraz imprez dochodowych.

Kolonje są rozrzucone. Odległości między szkołami polskiemi wynoszą po kilkanaście kilometrów. Niektóre szkoły są oddalone o kilkadziesiąt, a nawet o stokilkadziesiąt kilometrów od kolei. Nauczyciele, przybywający z Polski obejmują posady najczęściej w stanie Rio Grande do Sol, gdzie niepotrzebna jest znajomość języka portugalskiego, historji i geografji Brazylji.

Rządy Stanów Parana i Santa Catharina wymagają od nauczycieli szkół prywatnych nauczania tych przedmiotów. Warunki klimatyczne dla Europejczyków nie są tu specjalnie trudne. Wyjeżdżający jednak do Brazylji nauczyciele, których pociąga egzotyczny kraj i organizacyjna praca w szkolnictwie winni się zdecydować na kilkuletni przynajmniej tam pobyt, gdyż szybkie opuszczanie placówek rozgorycza kolonistów.

Zniemczony Polak

NADPREZYDENDEM WESTFALJI.

Jan Gronowski, nadprezydent (tyle co wojewoda) prowincji Westfalji, liczącej około 6 miljonów mieszkańców, obchodził niedawno 25-lecie swego małżeństwa. W dowód osobistego szacunku i uznania jego pracy na wysokiem i odpowiedzialnem stanowisku otrzymał przy tej okazji, jak prasa donosi, niezliczoną ilość gratulacji z całego kraju.

Gronowski pochodzi z Grudziądza; tam żyje w skromnych warunkach jego matka i rodzieństwo. W Grudziądzu ukończył szkołę elementarną i został ślusarzem; następnie udał się do Berlina, gdzie dzięki niezwykłym zdolnościom wybił się na czoło katolickiej partji Centrum, której do dziś pozostał wierny. Został posłem na sejm pruski. Przed sześciu laty wreszcie otrzymał powołanie na stanowisko najwyższego urzędnika administracyjnego prowincji najbardziej uprzemysłowionej w Prusiech.

Praskie wędliny

TRANSPORTOWE SAMOLOTAMI DO PARYŻA.

Praga ma znaną osobliwość: wędliny praskie, cenione na rynku międzynarodowym i znane na równi z pilznerem.

Transporty wędlin eksportowych napotykają na wielkie trudności podczas upałów letnich.

Aby zapobiec niedogodnościom postanowili prascy fabrykanci szynek, parówek itp. specjałów transportować je za pośrednictwem linji lotniczych, łączących Pragę ze stolicami Europy.

I tak np. samoloty prawidłowo kursujących linji lotniczych przewożą beczki z praskiemi wędlinami do Paryża, skąd pociągi pospieszne rozwożą je w głąb Francji.

Obecnie są czynione starania, aby ci „smaczni ślepi pasażerowie" jeździli również regularnie do Niemiec, Austrji i innych krajów.

Do Pragi przychodzą również samolotem żywe homary z Rotterdamu i inne smakołyki. Lotnictwo zostało zaprzężone również do służby w armji smakoszów.

Przed rozpoczęciem
SEZONU OPEROWEGO W KATOWICACH.

Wartoby przed rozpoczęciem nowego sezonu teatralnego przejrzeć zdobycze ostatniego roku oraz zważyć oczekiwania, jakie żywimy względem naszej sceny operowej na przyszłość.

Zdobycze ostatniego roku są b. obfite: przedewszystkiem wywalczył sobie nasz teatr operowy w tym sezonie opinję jednej z najlepszych polskich scen operowych; dzięki radju poznano naszą scenę w wszystkich dzielnicach Polski i wszędzie mówi się o niej z największem uznaniem. Szeregiem pierwszorzędnych produkcji wzbudziła nasza opera w szerokich sferach swych zwolenników przekonanie, że nawet największe przedsięwzięcia artystycznie przekraczają zakres możliwości naszego teatru.

Wystawa i muzyczne opracowanie „Zygmunta Augusta" T. Jotejki było — zdaniem autora — w wielu momentach lepsze, niż w Warszawie.

„Tryptyk" J. Puccini'ego był arcydziełem sztuki reżyserskiej i wykonawczej — arcydziełem, na jakie tylko niewiele teatrów może się zdobyć.

Poprzestańmy na wymienieniu tylko tych kilku najświetlańszych momentów zeszłego sezonu.

Niebywały rozkwit Katowickiej sceny operowej kryje w sobie jedną słabą stronę, niebezpieczeństwo.

Mianowicie — że stopniuje wymagania i oczekiwania publiczności do ostatnich szczebli możliwości wykonawczych — a czasami nawet doleko poza granice możliwości technicznych.

Nie wątpimy ani na chwilę w to, że opera Katowicka i w przyszłym sezonie zadowoli swych zwolenników, że postara się o szereg premjer, które rozszerzą repertuar sceny o prawdziwe, nowe wartości artystyczne i kulturalne, że poznamy utwory różnych narodów z jednej epoki twórczości — jak to bywało dotychczas — ale, że poznamy utwory różnych epok twórczych, zyskując przez to pogląd na dzieje rozwoju twórczości operowej.

Nie wątpimy, że poznamy nietylko utwory, które mamy możność oglądać na innych scenach, ale że teatr da nam możność poznania utworów nie granych na innych scenach: utworów bądź zapomnianych, bądź jeszcze niewykonywanych w Polsce, lub wogóle.

Nie wątpimy dalej, że stosunek naszej sceny operowej względem rodzimej twórczości będzie nadal równie przychylny, jak dotychczas.

Wszak od warunków, jakie stworzymy dla własnej produkcji twórczej, zależy nasza kulturalna niezależność od obcych wzorów.

Dziś, gdy naród polski czyni jaknajwiększe wysiłki w celu stworzenia własnej odrębności kulturalnej i chce poszczycić się nią wobec narodów zachodnich, powinna być życzliwość i przychylność teatrów względem kompozytorów polskich hasłem sezonu.

W tym względzie wartoby przypomnieć kilka punktów memorjału, jaki w końcu zeszłego sezonu Stowarzyszenie współczesnych kompozytorów polskich skierowało do władz miarodajnych.

Myślą przewodnią memorjału jest, żeby nasze teatry operowe reprezentowały twórczość polską w jaknajszerszym zakresie. Na każde 2 (w najgorszym razie 3) przedstawienia operowe powinno być w repertuarze wykonawczym jedno przedstawienie poświęcone utworowi kompozytora polskiego.

Memorjał zwraca uwagę na staranność reżyserji i wykonania, oraz na dobór obsady premjer oper polskich i t. d.

Jedną z pierwszych premjer sezonu ma być „Legenda Bałtyku" Nowowiejskiego, a pozatem teatr nasz waży projekt wystawienia opery „Manru" Paderewskiego i planuje wykonanie jednej z oper Żeleńskiego; „Straszny Dwór" Moniuszki ma otrzymać nowa szatę sceniczną.

Gdyby udało się zrealizować te wszystkie zamysły oraz gdyby z pomiedzy oper zagranicznych dało się wybrać najbardziej interesujące i wartościowe, gdyby można było wystawić jakie dzieło o tendencjach współczesnych, przybyłaby Operze polskiej w Katowicach po skończeniu sezonu jedna złota karta w historji jej działalności.

F. Sachse.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 Sobota

Dziś Rajmunda W.
Jutro Idziego Op.
Wschód słońca 3 m. 44.
Zachód „ 19 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Rosita".
Kino „Sfinks" — „Dżentelmen włamywacz".
Kino „Wawel" — „Kobieta z malowaną twarzą".
Kino „Momus" — „Barka miłości" z Ring de Riqouro.

Minister Boerner
W SOSNOWCU.

W tych dniach (ze środy na czwartek) bawił w Sosnowcu p. minister poczt i telegrafów inż. Boerner, który zwiedziwszy elektrownię w Małobądzu, podejmowany był następnie przez p. inż. Blaya.

P. minister Bourner, bawiąc na urlopie w Wiśle, przyjechał do Katowic na akademję Związku pocztowców, a stamtąd przybył do Sosnowca, aby zwiedzić elektrownię.

× **STARANIEM STOWARZYSZENIA LIGI KATOLICKIEJ** mężów i niewiast w Sosnowcu, dnia 1 września w sali kina „Zagłoba" o godz. 5 popołudniu ks. dr. Ufniarski wygłosi odczyt p. t. „Rzym". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami Bilety po 25 gr. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

× **OSOBISTE.** Instruktor Zw. okręgowego straży pożarnych p. J. Plebanek wrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

× **PRENUMERATORZY - GÓRNICY.** W ostatnich dniach zauważyliśmy nader pocieszający objaw masowego napływu nowych prenumeratorów „Kurjera Zachodniego" z pośród górników. Jest to skutek zdemaskowania przez nas akcji komunistyczno-socjalistycznej, która przez próbę wywołania politycznego strajku wyrwała robotnikowi trochę grosza z kieszeni. Niemniej zawsze życzliwe stanowisko „Kurjera Zachodniego" wobec spraw robotniczych, a wreszcie piękny dodatek ilustrowany, jaki wznawiamy z dniem 7 września br., jak również niska cena prenumeraty w stosunku do wartości „Kurjera Zachodniego" sprawiają, że robotnicy masowo zapisują się na prenumeratorów „Kurjera Zachodniego".

Nasz dział radjowy.
DWIE BAJKI DLA DZIECI.

Dziś w sobotę 31 b. m. między godziną 18 a 19 nadana będzie przed mikrofonem stacji warszawskiej prześliczna bajka Kornela Makuszyńskiego „O królewnie Maryni". Makuszyński, który kocha bardzo dzieci, bajkami swojemi zdobył sobie niezliczonych zwolenników wśród młodocianych czytelników. którzy teraz przez radio usłyszą jedną z tych doskonałych bajek. Po bajce nadany będzie pełen humoru obrazek p. t. „Boćki nieuki" pióra Wandy Tatarkiewicz i Benedykta Hertza. Obie bajki były już raz nadawane przez radjo i w ubiegłym sezonie zyskały sobie wielkie uznanie wśród najmłodszych radjosłuchaczów. W słuchowisku bierze udział zespół artystów scen warszawskich z panią Marją Modzelewską na czele, oraz orkiestra „Polskiego Radja".

PROGRAM RADJOWY
SOBOTA 31 SIERPNIA 1929.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.20 — Skrzynkę pocztową Radjostacji Katowickiej dla dzieci wygłosi p. Helena Reutt.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19-20 — „Idzie żołnierz borem lasem" — Obrazy bohaterstwa polskiego w Epopei Napoleońskiej — (Literatury polskiej fragmenty wybrane).
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Warszawy. „Radjokronikę" — wygł. dr. M. Stępowski.
20.30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

× **SAMORZĄDY NIE PŁACĄ SWYCH DŁUGÓW.** Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu polecił w okólniku do wojewodów pouczyć związki komunalne o niedopuszczalności lekceważenia przez nich swoich obowiązków w zakresie terminowego wpłacania rat od zaciągniętych pożyczek. Wyrazem takiego lekceważenia jest fakt, że niektóre związki komunalne zaniedbują nawet wogóle preliminowania w budżecie zwyczajnym wydatków na spłatę długów. Tego rodzaju postępowanie jest ustawowo niedopuszczalne i podważa zaufanie do nich na rynku kredytowym. Nadmieniając, że zaległości związków komunalnych z tytułu spłaty długów wobec jednego tylko Banku G. Krajowego wynoszą 7 mil. zł. w złocie, minister zaznacza, że postępowanie takie musi spowodować egzekucje, czego związki powinny uniknąć.

Dnia 15 października
NIEODWOŁALNIE ZOSTANIE ROZEGRANY... BOLMIN!

Komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach podaje do wiadomości, co następuje: Ciągnienie loterji fantowej na rzecz budowy szkoły pilotów w Radomiu odbędzie się nieodwołalnie 15 października rb.

Zwrot Komitetowi wojewódzkiemu L. O. P. P. w Kielcach (Kapitulna 4) niesprzedanych losów obowiązuje ostatecznie na trzy dni przed ciągnieniem tj. 12 października rb.

Losy niezwrócone do dnia 12 października uważane będą za sprzedane i obciążą konta tych instytucyj i osób, którym Komitet wysłał bilety loteryjne do rozsprzedaży.

Ciągnienie odbędzie się w obecności delegatów władz skarbowych i generalnej dyrekcji loterji państwowej.

Tabela wygranych będzie ogłoszona w dziennikach i rozesłana do wszystkich komitetów LOPP i kolektur loterji państwowej.

Fanty nieodebrane w terminie 4 miesięcznym, tj. do dnia 15 lutego 1930 r. włącznie przejdą na własność LOPP.

Kupujcie losy loterji lotniczej, bo to grosz ofiarny na LOPP.

× **OBYWATELSKI CZYN.** Pracownicy warszawskiego Tow. kopalń węgla dali nowy, piękny dowód poczucia i wyrobienia obywatelskiego, gdyż niezależnie od opłacania stałych składek na rzecz różnych instytucyj społecznych, ostatnio zadeklarowali stałe składki na komitet kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec i pierwsza rata miesięczna już wpłynęła do komitetu powiatowego.

Czyn ten zasługuje na pełne uznanie i niewątpliwie będzie szlachetnym wzorem dla innych.

× **ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Posiedzenie zarządu związku strzeleckiego w Sosnowcu odbędzie się w nowym lokalu przy ul. Targowej (budynek huty szklanej), w niedzielę, dnia 1 września r. b. o godz. 10 w pierwszym terminie, lub o godz. 11 w drugim, Ze względu na ważne sprawy, konieczna jest obecność całego zarządu, oraz prezesów i komendantów oddziałów.

× **OMAL NIE UTONĘLI.** Wczoraj około godziny 10 rano przechodnie na ulicy Elektrycznej w Czeladzi usłyszeli przejmujący krzyk dzieci. Okazało się, iż skutkiem nieostrożności jedno z dzieci bawiących się blisko rzeki, a mianowicie 7-letni Zygmunt Śliwiński wpadł do wody i począł tonąć.

Na pomoc tonącemu pospieszyła znajdująca się w pobliżu matka dziecka, która nie zważając na niebezpieczeństwo wskoczyła do rzeki. Teraz i matka nie umiejąc pływać i będąc w dodatku mocno przestraszoną poczęła tonąć, przyzywając rozpaczliwie pomocy.

Na brzegu tymczasem zgromadził się tłum ludzi, patrząc bezradnie na walkę nieszczęśliwych z falami. Znalazł się jednak odważniejszy mężczyzna, dzięki którego pomocy obydwie ofiary zdołano uratować.

× **DUR BRZUSZNY NA KOLEJACH.** Wobec szerzącego się duru brzusznego zwrócono szczególną uwagę na picie wody na stacjach i dworcach kolejowych. Zwykle woda do picia jest w naczyniu nieodpowiedniem, pochodzi z studni niezbadanych. Przy naczyniach na łańcuszkach przymocowane są kubki metalowe. Taki system dostarczania wody może się stać rozsadnikiem duru. Minist. spraw wewnętrznych zwróciło się do minist. komunikacji z prośbą o wydanie odpowiednich przepisów w tej sprawie.

Pielgrzymka z Bobrownik
NA JASNĄ GÓRĘ.

Z racji święta Matki Boskiej Częstochowskiej, z parafji Bobrowniki wyjechała w dniu 24 bm. pielgrzymka na Jasną Górę, pod przewodnictwem proboszcza ks. Wł. Marcinkowskiego. W pielgrzymce wzięło udział około 600 osób, nic też dziwnego, że w Częstochowie pielgrzymka wywołała ogólne zainteresowanie, gdy przez miasto kroczyła przy dźwiękach orkiestry tak liczna kompanja, której większość uczestników ubrana była w barwne stroje ludowe.

Dzięki otrzymaniu specjalnego pociągu, uczestnicy mieli wygodny przejazd.

Po dwudniowym pobycie na Jasnej Górze, uczestnicy pokrzepieni duchowo wrócili do domu, przywożąc z sobą duży zasób silnych wrażeń.

Warunki przyjęcia

DO SZKOŁY PODCHORĄŻYCH PIECHOTY.

Maturzyści, uczniowie ze świadectwami ukończenia 7 i 8 klas szkoły średniej lub 5 kursu seminarjum nauczycielskiego w wieku od 17 do 22 lat, którzy chcą zostać oficerami zawodowymi piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji — winni wnieść podanie do dnia 3 września rb. do szkoły podchorążych piechoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędą pierwszy rok nauki wspólnej dla tych wszystkich rodzajów broni.

Nauka i utrzymanie bezpłatnie. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, własnoręcznie pisany życiorys, fotografję z podpisem, zezwolenie rodziców lub opiekunów dla niepełnoletnich, świadectwo zdolności fizycznej do służby wystawione przez lekarza wojskowego, świadectwo moralności, zaświadczenie P. K. U. o stosunku do służby wojskowej, zaświadczenia o odbytych kursach i obozach przysposobienia wojskowego.

UJĘCIE NOTORYCZNYCH RZEZIMIESZKÓW. W Będzinie ujęto trzech wytrawnych fachowców, mających na sumieniu cały szereg kradzieży. Są to bracia Piotr i Antoni Budziszowie, oraz Łaszczyk Władysław, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania, a którzy dzięki policji znajdą spokojny żywot w więzieniu.

NAJECHANIE SAMOCHODEM. Onegdaj najechany został na szosie Murcki—Katowice przez samochód osobowy nr. Sl. 3688 — 43-letni Ptak Antoni z Czeladzi, który doznał lżejszego okaleczenia głowy i prawej nogi. Najechanego odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Upał

SPRAWCĄ WYPADKU.

Trwający od kilku dni upał byłby w dniu wczorajszym spowodował fatalny wypadek tramwajowy, gdzie dzięki tylko przytomności motorniczego uniknięto tragicznych następstw. Mianowicie, na odcinku pomiędzy kopalnią Paryż, a przystankiem przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, gdzie trasa tramwajowa znajduje się na wysokim nasypie, skutkiem gorąca nastąpiło wygięcie szyn i rozwarcie toru. Na szczęście motorniczy jadący od Będzina zauważył w porę niebezpieczeństwo i tramwaj zatrzymał, gdyż inaczej byłby niewątpliwie pociąg, złożony z dwóch wagonów, spadł z nasypu, a wtedy łatwo wyobrazić sobie następstwa tego. Do naprawienia toru przybył z remizy oddział robotników, a komunikacja na tym odcinku odbywała się z przesiadaniem.

Kronika Olkuska.

NA OCHRONKĘ. Jutro, tj. w niedzielę sprzedawany będzie na ulicach Olkusza znaczek w postaci pięknych motylków, przygotowanych przez siostry miłosierdzia przy szpitalu i ochronce św. Błażeja. Dochód na ochronkę. Nie wątpimy, że mieszkańcy miasta chętnie będą nabywać jesienne już motyle, które spadną na Olkusz w większej ilości.

Z L. O. P. P. Pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego odbyło się w d. 28 bm. wieczorem zebranie powiatowego komitetu LOPP., na którem omawiane były sprawy organizacyjne tej instytucji w powiecie, oraz sprawa urządzenia „Tygodnia Lotniczego" w czasie od 6 do 13 października rb.

ECHA POŻARU W SMARDZEWICACH. W tych dniach donosiliśmy o pożarze stodoły, należącej do majątku Smardzewice, dużej straty zboża i młocarni. Podług obliczenia, straty te wynoszą około 23 tys. zł., które w całości pokrywa P. Z. U. W. z Sosnowca.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH POLICJANTACH. P. K. Rajchman z Niemiec, jadąc kiedyś z Sosnowca do Strzemieszyc, pozostawił paczkę obligacyj w autobusie. O wypadku zawiadomił telefonicznie posterunek olkuski, na skutek czego komendant post. p. Zięborski, zgubę odnalazł. P. R. ofiarował z tego powodu na wdowy i sieroty po poległych policjantach 20 złotych.

Szczególnie aktualne hasło

„Kupuj wyroby krajowe".

W propagowaniu akcji samowystarczalności gospodarczej i konieczności popierania produkcji krajowej dużą rolę może i powinno odegrać kupiectwo, przez uświadamianie kupujących co do cen i dobroci towarów krajowych, oraz znaczenia popierania wytwórczości rodzimej dla kraju i społeczeństwa.

Niestety, z przykrością trzeba zaznaczyć, iż znikoma tylko część kupiectwa polskiego wywiązuje się ze swego zadania, reszta zadawala się wywieszeniem tabliczki z napisem „kupuj wyroby krajowe", a kupującemu proponuje się przeważnie towar zagraniczny, względnie krajowy lecz najgorszego gatunku.

O ile wiemy, Stowarzyszenie kupców polskich w swoim czasie zajęło się gorąco sprawą podjęcia i, prowadzenia sympatyczne propagandy wśród kupujących co do znaczenia i konieczności nabywania wyrobów krajowych, lecz widocznie zapał ostygł i zapanował dawny stan rzeczy, w następstwie czego, mimo istnienia najróżnorodniejszych i doskonałych wyrobów krajowych, ludności sprzedaje się wątpliwej wartości, a niejednokrotnie wręcz bezwartościowe artykuły zagraniczne, głównie niemieckie.

Obecnie, kiedy po długotrwałych wysiłkach osiągnięto wreszcie dodatni bilans handlowy, skutkiem zmniejszonego importu, sprawa podjęcia energicznej propagandy w kierunku popierania wytwórczości krajowej jest niezwykle aktualna, gdyż ogólny wysiłek winien pójść w tym kierunku, aby stale już utrzymać dodatni bilans handlowy, a nie będzie to przedstawiać nadzwyczajnych trudności, gdyż, jak wiadomo, sprowadzamy z zagranicy bardzo dużo artykułów zupełnie niepotrzebnie, bowiem posiadamy daleko lepsze i tańsze wyroby krajowe.

Jesteśmy przekonani, iż apel nasz nie przejdzie bez echa, lecz znajdzie należyty oddźwięk, a społeczeństwo niewątpliwie poprze wydatnie każdą akcję w tym kierunku.

Słabe zainteresowanie Magistratu

robotami prowadzonemi przez Ulena.

Ludność Sosnowca zaniepokojona jest faktami **psucia się robót kanalizacyjnych**, wykonywanych przez firmę Ulen et Co. Pękanie rur kanalizacyjnych, ponowne rozkopywanie ulicy i wydobywanie formalnie **okruchów z potłuczonych rur kanalizacyjnych**, wywołuje rozliczne komentarze i zastrzeżenia co do solidności wykonywanych robót, tembardziej, że mówi się tu i tam, iż pęknięcia rur mogą być i w innych miejscach, dziś jeszcze nie badanych.

Jednocześnie miasto obiegają pogłoski, że Ulen ma zamiar zaproponować Magistratowi sosnowieckiemu **ukończenie robót i w związku z tem chce wpłacić około pół miljona złotych** na dokończenie tych robót. Takie załatwienie sprawy byłoby Ulenowi niewątpliwie na rękę, gdyż wyjechawszy do Ameryki pozbyłby się kłopotu tłomaczenia, o ileby wyszły na jaw niedokładności w robocie.

Ponieważ jednak Magistrat sosnowiecki znajduje się w mocno **kiepskiej sytuacji finansowej**, kto wie czy nie poszedłby na tę kombinację, aby zdobyć trochę pieniędzy. Oczywiście takie zlikwidowanie umowy z Ulenem, byłoby dla miasta fatalnem w skutkach, miasto bowiem utraciłoby możność doszukiwania się ewentualnych pretensyj na Ulenie, że zaś roboty prowadzone przez Ulena spowodują szereg pretensyj za strony miasta, to nie ulega wątpliwości, co możnaby wnioskować choćiażby z **zawalenia się kolektora na ul. Sławkowskiej, a obecnie na ul. Sieleckiej.**

Jak dotychczas, Magistrat sosnowiecki **pobłażliwie odnosi się** do robót prowadzonych przez Ulena, nie wyciągając żadnych konsekwencyj. Tymczasem fakta wskazują, że roboty kanalizacyjne prowadzone są coraz bardziej w sposób partacki, że jeżeli tak dalej pójdzie, to miasto za lat kilka może się znaleźć przed koniecznością przeprowadzenia... nowej kanalizacji.

Dlatego też apelując do Magistratu aby zecnciał baczniejszą uwagę zwrócić na będące już na ukończeniu roboty kanalizacyjne, **jesteśmy przekonani, że Rada miejska zechce wypełnić dokładnie swój obowiązek, jako reprezentantka ludności i bliżej wejrzeć w tę sprawę. Może komisja ulenowska ospały żywot wiodąca przejawi nareszcie trochę energji, o co zresztą dawno dopomina się klub porozumienia gospodarczego.**

Sprawa jest nader poważna, jest kwestją kilkunastu miljonów złotych, jest kwestją niepomiernych ciężarów nałożonych na miasto.

Tajemnice Bębła.

Kto strzelał do właściciela sadu?

Krwawe zajście miało miejsce we wsi Bębło, powiatu Olkuskiego.

23-letni Izydor Szczepanik, właściciel pięknego ogrodu owocowego w Bęble, przebywając w nim około godziny trzeciej nad ranem, zauważył pełzającą obok ogrodu postać jakiegoś mężczyzny. Zaintrygowany, zwrócił swe kroki ku owemu miejscu, chcąc wyświetlić sytuację.

Wtem, mniej więcej z odległości 50-ciu kroków

padł strzał.

Strzał był celny i kula utkwiła Szczepanikowi w prawem przedramieniu. Widocznie ktoś godził na życie Szczepanika. Sprawą tą zainteresowały się władze śledcze.

Jak wynikało z dochodzenia, w czasie tym

wracał z zabawy,

która odbyła się w Bęble, 21-letni Andrzej Nowakowski z narzeczoną, Zofją Janecką. Pożegnawszy ją w Bęble, Nowakowski przechodził obok ogrodu Szczepanika, tędy bowiem prowadziła jego droga do pobliskiej wsi Murowni, gdzie zamieszkiwał.

Podejrzenie zatem padło na Nowakowskiego, zwłaszcza, iż był on w zatargach ze Szczepanikiem, któremu narzeczona Nowakowskiego, p. Zofja, nie była zupełnie obojętną.

W następstwie śledztwa jako oskarżony o

usiłowanie zabójstwa

Izydora Szczepanika, znalazł się Nowakowski na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na salę rozpraw zjawił się również Szczepanik, który skutkiem ropnego zapalenia kości, spowodowanego raną postrzałową, niema całkowicie

władzy w palcach.

Nie oparte na żadnych podstawach oskarżenie, nie mogło służyć jako dowód do wydania na Nowakowskiego wyroku skazującego. Nowakowski został uniewinniony. Komu zaś Szczepanik stał na przeszkodzie, jak również kto i z jakich pobudek chciał pozbawić go życia, pozostanie

tajemnicą Bębła.

KĄCIK DLA PAŃ.

Czarna intryga.

Wiadomość o długiej sukni, która zupełnie wyrugować ma większej (czy zawszej) widok kolanek niewieścich, psuje doszczętnie humor wielu pięknym paniom.

Nie chodzi tu oczywiście o zawiedzione, gwałtowne chęci pokazywania nóg całemu światu, każdej chwili i na każdem miejscu.

Świadomość, że się ma ładne i zgrabne nóżki nie potrzebuje publicznego potwierdzenia, co się tyczy brzydkich i krzywych nóżek, to będą one bardzo rade ukryć się pod długą spódniczką.

Pozatem, od czasu kiedy na każdym kroku spotyka się tyle odsłoniętych nóg kobiecych, całe ta sprawa stała się czemś najzupełniej banalnem i nie zwraca nawet w połowie takiej uwagi, jak wtedy, gdy ładne nogi były tajemnicą, której wolno się było tylko domyślać.

Niezadowolenie pań ma zupełnie inne i zresztą najsłuszniejsze w świecie powody. Jest ich dwa, a mianowicie: wygoda i oszczędność.

Że krótka spódniczka jest wygodniejsza od długiej, jest to tak jasne i zrozumiałe, że żaden najbardziej zażarty zwolennik przyszłej mody temu nie zaprzeczy. Trudno wymagać od kobiet, aby szalały z uciechy tylko dlatego, że każą im zamiatać chodniki spódnicą, podczas błota unosić ją w ręce, w której już i tak trzymają się parasol i torebkę. Dobre to było w czasach, kiedy kobiety nie chodziły do biur i urzędów, nie spieszyły się, chodząc po ulicach, bo miały zawsze czas. Długa suknia obecnie byłaby doprawdy zbyt krępująca i na przekór paryskim krawcom nie utrzyma się napewno na codzień, pozostawiając wybrykiem mody przy toalecie wieczorowej. W tym ostatnim wypadku, będzie to nawet ładne i pełne wdzięku, gdyż lekkie, powiewne materjały nadają się do wydłużonej linji.

Drugim minusem tej wskrzeszonej mody, to oszczędność. Wiadomo, że obecnie przemyślna kobieta umie przerobić sobie starą kamizelkę męża na elegancką spódniczkę do kostjumu, a na bal idzie przebrana w jedwabny abażur z lampy.

Ładna będzie historja, kiedy w naszych ciężkich czasach, gdy żadna kobieta nie jest wyjątkiem, wygłaszając tragiczne zdanie „nie mam co na siebie włożyć", trzeba będzie obliczać na metry ilość materjału na zamierzoną spódnicę, zamiast na centymetry jak dotychczas.

W tych warunkach zły humor kobiet z powodu tego, iż nie pozwalają im pokazywać nóg powyżej kolan, jest chyba dostatecznie zrozumiały.

A teraz jeszcze jedno:

Podobno krawcy paryscy wpadli dlatego na ten ponury pomysł, że chcieli rzekomo zrobić przyjemność kobietom czterdziestoletnim, które jakoby nie mogą konkurować z dwudziesto i trzydziestoletniemi. I tu jest ten oczywisty nonsens! Po pierwsze niema na świecie kobiet czterdziestoletnich, a jeśli się nawet czasem zdarzy taka, którą można o ten wiek posądzić, to napewno nóżki ma ładne i żadnej konkurencji się nie boi, a po drugie gdyby nawet istniały czterdziestoletnie kobiety, to napewno nie zwracałyby się do twórców mody z podobną prośbą.

Jest w tem wszystkiem jakaś czarna intryga, którą należy wyświetlić.

Ig.

Ze sportu.

O MISTRZOSTWO KL. „B" KIEL. Z. O. P. W. W myśl przeprowadzonej przez władze sportowe weryfikacji zawodów o mistr. kl. B. mistrzem grupy I Zawiercie — Będzin — Czeladź, zostaa drużyna „Czel. K. S." W dniu 8 września br. C. K. S. rozegra zawody o wejście do kl. „A" z mistrzem grupy II — „Arja" z Sosnowca. Spotkanie to budzi duże zainteresowanie sfer sportowych.

Zapisujcie się do P.S.M.

Zydzi prowokują

BLUŹNIERCZY ODCZYT W ŁODZI.

„Gazeta Warszawska" donosi o nieprawdopodobnych wybrykach, jakich żydzi dopuszczają się w Łodzi publicznie, w stosunku do religji katolickiej. Ostatnio odbył się w Łodzi w niedzielę 25 bm. odczyt żyda Mojżesza Hanemanna, zatytułowany „Moralność biblijna a etyka nowoczesnego społeczeństwa". Mowa Hanemanna pełna była zwrotów bluźnierczych przeciw Chrystusowi i kościołowi. Bezczelny prelegent wołał m. innymi: „Precz z hordą rzymską! precz z religją katolicką". Kiedy jeden z obecnych na sali katolików p. Chadziński zaprotestował przeciwko tym bluźnierstwom, policjant pełniący tam służbę odprowadził go na komisarjat. Fakty przytoczone są zaiste... nieprawdopodobne.

Bohaterski czyn

10-LETNIEGO CHŁOPCA.

We wsi Pleszewo w powiecie Grudziądzkim kilkoro dzieci kąpało się w miejscowem jeziorze.

W pewnej chwili jeden z kąpiących się chłopców 12-letni Bilecki natrafił na głębię i zaczął tonąć. Pomimo iż na brzegu znajdowało się kilkanaście osób nikt nie pośpieszył tonącemu dziecku na pomoc.

Dopiero przechodzący 10-letni chłopiec Walter Bresch, spostrzegłszy tonącego, wskoczył do wody, dał nurka i wyciągnął nieprzytomnego już Bileckiego na brzeg. Po dłuższych zabiegach, Bileckiego udało się przywrócić do życia.

Bohaterskiego wybawcę przyjęto entuzjastycznymi okrzykami.

Podprokurator w więzieniu

ZA BEZPRAWNE ARESZTOWANIE SWOICH ANTAGONISTÓW.

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Grudziądzu toczyła się rozprawa o nadużycie władzy przeciwko b. podprokuratorowi Franciszkowi Fiedlerowi, który jako członek zarządu hurtowni tytoniowej „Spółdzielni inwalidzkiej" mając zatarg osobisty z dwoma członkami zarządu, kazał ich aresztować i przetrzymał kilka godzin w biurze podprokuratury. Fiedler został za to skazany na karę 4 miesięcy więzienia, z czego połowę darowano mu na mocy amnestji.

Krwawa bójka

MARYNARZY W GDYNI.

Onegdaj ul. Portowa w Gdyni, była widownią ohydnej bójki, z powodu błahej sprawy, wynikłej między marynarzami duńskimi a polskimi. Do marynarzy polskich zaczęły się przyłączać męty społeczne. Marynarze duńscy widząc przewagę, rzucili się do ucieczki. W czasie tej ucieczki jeden z marynarzy duńskich trafiony butelką od piwa w głowę padł nieprzytomny. Marynarze polscy, dopadłszy go, zaczęli się nad nim znęcać. Kres temu położyła policja, a rannego Duńczyka przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Władze dowództwa marynarki wszczęły energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Radjo a technika

FILMU DŹWIĘKOWEGO

Pewne, wielkie towarzystwo amerykańskie, wytwarzające filmy dźwiękowe wydelegowało na wyspę Fidżi część swego personelu w celu dokonania zdjęcia święta wyspiarzy. Ponieważ jednak transport urządzeń technicznych, niezbędnych dla sporządzenia akustycznego filmu, pociągał za sobą zbyt wielkie koszty Dyrekcja Towarzystwa postanowiła ograniczyć pracę na miejscu jedynie do zdjęć optycznych; jednocześnie delegowani technicy otrzymali polecenie przekazania Centrali w drodze iskrowej — akustycznej części uroczystości. Po wykonaniu tego polecenia, utrwaleniu fidżyjskiej transmisji i skoordynowaniu optycznej i akustycznej części filmu, wydział techniczny T-wa doszedł do wniosku, że zastosowane w tym wypadku postępowanie, ze względu na dobre wyniki, może być przyjęte na stałe.

NOWA USTAWA

o zmianie nazwisk.

Nowa ustawa o zmianie nazwisk, która prawdopodobnie jeszcze w tym roku wejdzie w życie, wprowadza szereg kardynalnych uproszczeń w procedurze zmiany nazwiska. Przedewszystkiem w podaniu o zmianę nazwiska, wnoszonem do władzy wojewódzkiej, motywacja żądania będzie zbędna. Samo brzmienie hańbiące lub ośmieszające będzie legitymacją dostateczną. Dziś podanie takie należy motywować.

Drugą poważną ulgą jest zezwolenie tego rodzaju podań, a także ogłoszeń i aktów zezwolenia na zmianę nazwiska od opłat stemplowych, o ile stan niezamożności petenta jest znany władzy wojewódzkiej. W tym miejscu nawiasem zaznaczamy, iż opłata za zmianę nazwiska wynosi dziś 200 zł., jest to opłata stała, a oprócz tego istnieją koszta ogłoszeń, od których nikt dziś nie może być uwolniony.

Jako rzecz zupełnie nową wprowadza projektowane prawo postanowienie, iż władza winna odmówić zezwolenia na zmianę nazwiska na nazwisko historyczne, popularne lub rozpowszechnione, oraz w tych wypadkach, gdy zachodzi obawa że ubiegający się o zmianę nazwiska czyni to w zamiarze ułatwienia sobie przestępstw lub ukrycia swej tożsamości.

O prawie używania nowego nazwiska decyduje chwila doręczenia stronie interesowanej aktu zezwolenia na zmianę nazwiska. W myśl ustawy z 1919 roku o tym prawie używania decyduje moment dokonania odpowiedniej adnotacji w aktach stanu cywilnego, co w praktyce okazało się b. niedogodnem, np. w wypadku gdy dokumenty obywatela znajdują się zagranicą.

Z powyższego wynika jasno, iż nowa wyjątkowa ustawa reguluje jedynie sprawę zmiany nazwisk hańbiących, ośmieszających i t. p. Przepis ustawy z 1919 roku, iż niepolskie brzmienie nazwiska nie stanowi podstawy do jego zmiany utrzymuje się całkowicie w mocy wraz z innemi postanowieniami dawnego prawa.

Życie gospodarcze.

Rzemiosło polskie w świetle statystyki.

Nie można zaprzeczyć, że obok rolnictwa i przemysłu bardzo ważną rolę odgrywa również rzemiosło w życiu gospodarczem państwa.

Według przeprowadzonej ostatnio przez Ministerstwo przemysłu i handlu statystyki, rzemiosło polskie jest liczebnie bardzo rozwinięte.

Wspomniana statystyka wykazuje że ogółem mamy w Polsce 319.300 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających ogółem 886.200 pracowników. Jeżeli założymy, że przeciętnie rodzina rzemieślnicza składa się z 2 do 3 osób, to dojdziemy do wniosku, że około 3 milj. obywateli polskich żyje z rzemiosła.

Rzemiosło polskie ma więc liczne szeregi pracowników i liczne warsztaty pracy. Koncentruje się ono szczególnie w miastach, gdyż rzemiosłem zajmuje się przeważnie ludność miejska.

Jeżeli chodzi o liczebność poszczególnych zawodów rzemieślniczych, to statystyka wykazuje według branż: skórzana — 95.150 zakładów i 247.910 zatrudnionych, spożywcza — 63.340 zakładów i 185.400 pracowników, metalowa — 53.440 zakładów i 150.370 pracowników, drzewa — 42.570 zakładów i 110.640 pracowników, włókiennicza — 48.830 zakładów i 129.120 pracowników.

Kronika gospodarcza.

CŁO ULGOWE NA JABŁKA. W N-rze Dz. U. Min. skarbu z 20 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 31 ub. m. o ustanowieniu cła ulgowego na jabłka, które wynosi zł. 18 od jabłek świeżych pospolitych, wysłanych luzem w workach, skrzyniach, koszykach, lub beczkach, przyczem naczynia mogą być wyłożone wewnątrz papierem lub nowem materjałem, służącemi do pakowania. Towary te dotyczą pozycji taryfy celnej 6 p. 1 i cło ulgowe otrzymać można za pozwoleniem Ministerstwa skarbu.

WYDOBYCIE WĘGLA W CZECHOSŁOWACJI. W ciągu miesiąca lipca bieżącego roku wydobycie węgla w Czechosłowacji wzrosło znacznie. Ogólem wydobyto 1.331.000 ton węgla kamiennego, t. j. o 108.000 ton więcej jak w czerwcu b. r. 1.735.000 ton węgla brunatnego, t. j. o 150.200 ton więcej jak w czerwcu i 259.000 ton koksu czyli o 12.000 ton więcej jak w czerwcu bieżącego roku. Przyczyniły się prawdopodobnie do zwiększenia cyfry wydobytego tonażu węglowego częściowe inwestycje dokonane w palniach, które Czechosłowacja stara się postawić obecnie na najwyższym szczeblu nowoczesnej techniki górniczej.

FABRYKA OBUWIA BATI W NIEMCZECH. Konferencje dotyczące budowy filji czeskiej fabryki obuwia Bati w Niemczech są już na ukończeniu. W obecnej fazie toczą się pertraktacje o zamianę zakupionych przez Batię parceli koło Opola na Śląsku na parcele znajdujące się niedaleko czeskosłowackiej granicy. Skoro tylko pertraktacje będą ukończone, natychmiast przystąpi Batia do rozpoczęcia robót budowlanych i jak słychać fabryka obuwia będzie w krótkim czasie gotowa do eksploatacji. Równocześnie przystępuje Batia do urządzenia magazynów obuwia których Batia otwiera w Niemczech narazie 20. Z biegiem czasu ilość magazynów sprzedaży obuwia Bati będzie znacznie powiększona.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30.8

AKCJE: Bank Polski 166.00 — 166.75, Zw. sp. zarobk. 78.50, Węgiel 65.00, Norblin 139.50, Starachowice 27.50 — 27.75, Spółdzielczy 90.00, Premj. Dol. 5 pr. 60.75 Konwersyjna 5 proc. 48.25 — 48.50, Kolejowa 10 pr. 102.50, Ziemskie 4 i pół pr. 49.00, Poż. inwest. 4 pr. 118.00 — 117.75 —119.00.

WALUTY i DEWIZY: Londyn 43.22.75 Paryż 34.89.50, Praga 26.41.50 — 26.40.50, Włochy 46.65, Belgja 124.00, Budapeszt 155.58, Szwajcarja 171.60, Kopenhaga 237.40, Sztokholm 238.00, Dolar 8.88.

Obroty małe. Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut słabsza.

Budowa najdłuższego tunelu

W CZECHOSŁOWACJI.

Na budującej się obecnie nowej trasie kolejowej między stacjami Handlowa i Sztubna na Słowaczyźnie przystąpiono obecnie do prac wiertniczych przy budowie najdłuższego tunelu w Czechosłowacji, który będzie wynosił 5020 metrów, przebijając na wylot górę Bradlo.

Prace są nader utrudnione albowiem teren prac wiertniczych stanowią twarde warstwy andezytu.

Przy budowie tunelu pracuje 400 górników posługujących się świdrami pneumatycznymi o sile 500 K. M. Oprócz tego na tej samej trasie będą wybudowane 3 dalsze tunele 1000 m. długości, oraz 3 potężne wiadukty.

Koszta budowy całej trasy wyniosą 100 miljonów k. cz.

Czy wiecie, że...

W Anglji 700.000 wagonów kolejowych należy do kompanji prywatnych.

Znajdujące się w eksploatowanych dotąd na całym świecie kopalniach pokłady węgla wystarczą jeszcze na 4000 lat.

W teatrach w Konstantynopolu najczęściej grywanemi sztukami nowoczesnemi są dzieła Szekspira i Bernarda Shaw'a.

Najstarszym parlamentem świata jest Althing w Rejkjawik na wyspie Islandji który obchodził niedawno tysiącletnią rocznicę swego istnienia.

Nauka nie wyjaśniła dotąd pytania, czemu Indjanie posiadają miedzianą barwę skóry a Chińczycy żółtą.

Połów wielorybów na morzach, otaczających biegun południowy przynosi rocznie około 300 milionów złotych.

Ciekawe wykopalisko.

STATEK Z PRZED 1000 LATY.

W Visby, odwiecznem mieście hanzeatyckiem, podczas odkopywania mogiły 1800 poległych w bitwie pomiędzy mieszkańcami Visby a królem duńskim Waldemarem w r. 1361 poczyniono bardzo ciekawe odkrycia. Znaleziono m. in. 15 czaszek w przyłbicach żelaznych, szkielety w pancerzach, parę rękawic żelaznych pięknej roboty, składających się z przeszło 100 cząstek każda. Walka musiała być niezwykle zacięta — obok ludzi starszych, chłopcy piętnastoletni padali w obronie rodzinnego miasta.

Jednocześnie na miejscu starej bramy znaleziono na głębokość 15 stóp w ziemi statek, którego wiek archeolog gotlandzki dr. Richard Steffens ocenił na 1000 lat. Statek jest zbudowany z solidnych desek dębowych i w większej części dobrze zachowany. Odbywał on najprawdopodobniej dalekie podróże, gdyż mieszkańcy Gotlandji zapuszczali się w głąb Rosji, a nawet docierali do Konstantynopola.

Na stole operacyjnym

ZNALAZŁ SIĘ PRZYPADKIEM.

Okropne przeżycie miał w Londynie pewien niemiecki marynarz, który chciał odwiedzić swego kolegę w jednym z londyńskich szpitali. Ponieważ nie znał on języka angielskiego, próbował na migi pokazać o co mu chodzi. Ale nie zrozumiano go i lekarz ordynujący zarządził w krótkiej drodze, by zaprowadzono marynarza do sali operacyjnej. Tu poczęto go rozbierać, a marynarz do najwyższego stopnia przerażony, naprożno usiłował stawiać opór. Wkrótce wszelkie sprzeciwy ustały, bo marynarza odurzono eterem. Natychmiast przystąpiono do operacji i wyjęto marynarzowi wyrostek robaczkowy. Dopiero po pewnym czasie, kiedy już marynarz po dobrze przebytej operacji wracał do zdrowia, spotkał się z swoim kolegą i nieporozumienie zostało wyjaśnione. Marynarzowi ofiarowano zaraz 50 funtów tytułem odszkodowania za niedobrowolnie przebytą operację. Ów pieniądze chętnie przyjął, a wyzdrowiawszy zupełnie, zaciągnął się znowu na okręt niemiecki.

Oddzielne narzecza

DLA KOBIET I MĘŻCZYZN.

Znany archeolog i etnograf amerykański Eric Thompson, który odbył szereg wypraw po lądzie afrykańskim, ogłosił obecnie sensacyjną wiadomość, że jeden ze szczepów Korybejczyków w południowej Afryce używa stale trzech języków gruntownie różniących się między sobą. Najciekawsze jednak jest jest to, że jednym językiem mówią wyłącznie mężczyźni, innym tylko kobiety, trzeci zaś służy dla porozumienia się kobiet i mężczyzn. Thompson opracowuje obecnie dzieło o tym niezwykłym i niewątpliwie jedynym na świecie objawie odrębności językowej płci owego szczepu murzyńskiego.

Przesłuchiwanie sądowe

W STANIE NARKOZY.

W Stanach Zjednoczonych przeprowadza się od pewnego czasu przesłuchiwanie oskarżonych przy zastosowaniu narkozy. Tak np. dr. R. E. Hause w Texas proponuje zadawanie oskarżonym skopolaminy. Środek ten ma wpływać osłabiająco na wolę, tak że zeznania takie oskarżonego miałyby być niewątpliwie zgodne z istotnym stanem rzeczy. Tymczasem zupełnie tak nie jest, jak o tem świadczy fakt następujący: W Hawai uprowadzono ze szkoły i zamordowano pewnego chłopca. Policja aresztowała pod zarzutem popełnienia tej zbrodni szofera Japończyka, który był zatrudniony u rodziców zamordowanego. Szofer utrzymywał, że jest niewinny, ale po zadaniu mu środków narkotycznych, zgodził się wziąć na siebie odpowiedzialność za przypisywaną mu zbrodnię. Później okazało się jednak, że mordercą chłopca był ktoś całkiem inny. Wypadek powyższy jest stanowczym argumentem przeciw amerykańskim projektom stworzenia nowej metody odbierania zeznań obwinionych.

Cesarz Franciszek Józef

u „cudownego" rabina w Czortkowie w przebraniu żebraka.

Żydowska prasa żargonowa publiku je ciekawy epizod z życia austrjackiego cesarza Franciszka Józefa I- go, który znał jedną z najciekawszych postaci pobożnego Izraela, słynnego nawet poza granicami kraju cudownego rebe z Czortkowa. Jest to jedna z tych historyj, które często opowiadają sobie żydzi o cesarzu Franciszku Józefie, bardzo popularnym i lubianym przez żydów. Uchodził on za dobrego człowieka i wielkiego przyjaciela żydów.

Znanem było powszechnie, że z wiel ką łaskawością traktował on pobożnych żydów, którzy przedstawiali mu podczas audjencji swoje petycje i zezwalał nawet na zatrzymanie jarmułki na głowie w swojej obecności. Wydał on swego czasu rozkaz, aby żołnierzom żydowskim, służącym w armji austrjackiej ułatwić wykonywanie ich obrządków rytualnych, a nawet utoro wał im drogę do korpusu oficerskiego Przed interwencją cesarza w armji austrjackiej żyd nie mógł zostać oficerem.

Gdy mu się przydarzyło jakieś nieszczęście albo zachorował pobożni żydzi urządzali solenne nabożeństwa w synagogach na jego intencję. Nawet przy „ścianie płaczu" w Jerozolimie mieszkający tam galicyjscy żydzi modlili sie za swego cesarza, który nosił tytuł „króla Jerozolimy".

Wizyta cesarza u cudownego rabina czortkowskiego odbyła się wśród niezwykłych okoliczności. Krótko przedtem monarcha obchodził swe 70-letnie urodziny. Czuł się już starym i słabym i dlatego powstało w nim postanowienie, aby z pominięciem swego przybocznego lekarza, udać się do jed nego „cudownych znachorów", których pełno było w monarchji austrjac ko-węgierskiej. Przypadek zrządził, że właśnie urządzano wówczas wielkie cesarskie manewry we wschodniej Galicji tuż nad granica rosyjską. W tym zakątku mieszkali trzej słynni wśród żydostwa rabini: w Husiatynie, Kopyczyńcach i Czortkowie. Nadarzyła się więc cesarzowi dogodna sposobność, aby przeprowadzić swój plan. Zdecydował się złożyć wizytę rabinowi czortkowskiemu, który znany był ze swych sukcesów. „Stary czortkower" jak go nazywali hasydzi, wszyst kim służył w potrzebie i żydzi nie mogli się go nachwalić.

Cesarz chciał odwiedzić rabina zupełnie incognito i dlatego nie wtajemniczał nikogo w swoje zamiary. Pewnego wieczora cesarz oddalił się potajemnie z obozu, przebrał się za żebraka i udał się piechotą do dosyć odległego Czortkowa.

O wielkim przepychu dworu rabina czortkowskiego opowiadali żydzi cudowne historje. Rabin miał własny pa łac i świątynię wyposażoną w nieoce nione bogactwa, które otrzymywał w darze od swych wielbicieli.

Gdy cesarz zażądał, aby go dopuszczono do rabina, otoczenie odmówiło, gdyż na dworze było już dosyć zadomowionych żebraków, którzy pod tym pretekstem wdzierali się do pałacu, aby na koszt świątobliwego męża pędzić beztroskie życie. Służba zdziwiła się niezmiernie, że stary żebrak, który był w dodatku chrześcijaninem, milczał i tylko domagał się kategorycznie, aby spełniono jego prośbę i dopuszczono go przed oblicze cadyka.

Kto wie, jakby się skończyły te targi, gdyby rabin nie wydał nagle rozkazu, aby natychmiast wpuszczono sędziwego żebraka. Rabin wyczuł intuicyjnie, kto jest tym żebrakiem i odbył z nim długo rozmowę, o której przez kika lat krążyły rozmaite historję. Między innemi opowiadano, że cesarz przyrzekł rabinowi, iż będzie bronić swych austrjackich poddanych przed uciskiem i prześladowaniami, gdyż właśnie wówczas ukraińscy rusofile grozili żydom pogromami.

Rabin pobłogosławił gościa i życzył mu, aby dożył sedziwego wieku. „To życzenie", jak lubili opowiadać hasydzi, spełniło się. I corocznie, gdy 18 sierpnia, nawet w najmniejszem miasteczku galicyjskiem, obchodzono uroczyście urodziny cesarskie, hasydzi przypominali, że dzięki błogosławieństwu rabina czortkowskiego cesarz Franciszek Józef I dożył tak sędziwego wieku, że był najstarszym z panujących monarchów w historji świata.

Gigantyczny plan

osuszenia morza Śródziemnego.

Jeden z dzienników wychodzących w Medjolanie opisuje projekt drezdeńskiego inżyniera Sorgela osuszenia Morza Śródziemnego.

Osuszenie to w rzeczywistości jest o wiele łatwiejsze, niż się ludziom wydaje. Jest ono łatwiejsze do przeprowadzenia od prac nad oszuszeniem jeziora Zuider, do których się obecnie zabrano.

Aby osuszenie uskutecznić, należy przedewszystkiem zamknąć morze Śródziemne z trzech stron: pod Gibraltarem, w Dardanelach i Suezkim kanale.

Zamknąć morze w Suezkim kanale będzie najłatwiej, gdyż kanał ten zamula się piaskiem bardzo łatwo i wie le pracy corocznie kosztuje oczyszcza nie go. W Dardanelach prace wymagałyby już o wiele więcej mozołów. W Giblartarze trzebaby dokonać istnych cudów techniki, by tam zagrodzić morze od oceanu. Morze jest tam głębokości od 400 do 500 mtr., a w niektórych miejscach głębia jego dosięga nawet 800 — 900 mtr. Miejsca takie są. coprawda, nieliczne.

Ogrodzenie morza Śródziemnego od Oceanu Atlantyckiego w Gibraltarze wymagałoby budowy 10 tam. którychby leżały jedna nad drugą w dość wielkich odstępach. Każda następna tama leżałaby o 100 mtr. niżej. Inżynier Sorgel nie wyjaśnia, dlaczego trzeba aż dziesięciu tam. Ponieważ pierwsza już tama musiałaby być bardzo wysoka, trudno jest pojąć, na co potrzebne są dalsze tamy.

Przypuśćmy jednak, że udałoby się we wszystkich trzech miejscach zamknąć morze Śródziemne — cóż dalej?

Według mniemania inż. Sorgela, morze Śródziemne nie odrazuby wyschło — ale w każdym razie powierzchnia jego wód opadłaby prawie o 1.000 mtr.

Inż. Sorgel wyliczył, że rzeki wpadające do morza Śródziemnego, jak Ebro, Rona, Po i Nil nie dostarczają mu dostatecznej ilości wód by utrzymać jego powierzchnię na wysokości obecnej.

Wody opadałyby stopniowo i wkrótce taki obraz przedstawiłby się na powierzchni: wyspa Sycylja stałaby się półwyspem, gdyż cieśnina Messyńska stałaby się lądem i połączyłaby Sycylję z macierzą włoską. Korsyka i Sardynja połączyłyby się w jedną wyspę, która w rezultacie ostatecznym złączyłyby się i z Elbą, a następnie z półwyspem włoskim. Wybrzeża Hiszpanji wydłużyłby się nie tylko w kierunku lądu afrykańskiego, ale i w kierunku wysp Balearskich, łącząc się w ten sposób w jeden ląd z Afryką.

Całe morze Adryatyckie zniknęłoby prawdopodobnie, tak, że Włochy powiększyłyby się w dwójnasób. Przestrzeń wodna pomiędzy Azją Mniejszą i brzegiem afrykańskim, w której to przestrzeni znajduje się wyspa Cypr, zamknęłaby się, tak jak i całe morze Egeiskie, z którego powierzchni zginęłyby wszystkie wyspy zamieniając się w ląd połączony.

Powstaje pytanie przy rozważaniu tego gigantycznego planu, coby się stało z olbrzymieni masami wód, które wpadają do morza Czarnego. Mają tam ujście największe rzeki Europy: Dunaj, Dniestr, Dniepr i Don. Projekt by wody te zepchnąć poprostu do morza Kaspijskiego, jest wprost nierealny. Coprawda powierzchnia morza Kaspijskiego jest o 20 mtr. poniżej powierzchni morza Czarnego. Nie trzeba jdnak zapomnineć, że morze Kaspijskie otrzymuje olbrzymie masy wód z rzek, jak Wołga, Ural, Kura. Nadmiar wód z Czarnego morza nie pomieściłby sie w morzu Kaspijskim.

Predzej czy później musianoby znów wrócić do... morza Śródziemnego a Kreta, Cypr, Sycylja i Sardynja znów stałyby się wyspami.

Ciekawą jest rzczą, jak odpowie na te pytania inżynier Sorgel?

Ciężarowe samochody

NA USŁUGACH GÓRNICTWA.

Od lat kilku obserwujemy niezmiernie wzmożone tempo rozwoju automobilizmu, który ogarnia wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Przedewszystkiem na uwagę zasługuje zmotoryzowanie transportu różnego rodzaju towarów. O ile dawniej żywa siła pociągowa była uważana za nie do zastąpienia przy przewozie towarów, o tyle dziś pogląd ten zmienił się całkowicie pod wpływem moż ności dostosowania auta nawet do takich robót, gdzie warunki zdawały się być bardzo niesprzyjające dla samochodu. To ostatnie dotyczy np. wydobywania węgla z kopalni.

Dziś we wszystkich większych kopalniach racjonalnie zorganizowanych, konie zostały już zastąpione przez samochody, lub wózki elektryczne. Przy systemie odkrywkowym wydobywania węgla stosują w Stanach Zjednoczonych tylko silne i wytrzymałe samochody ciężarowe o wysokiej nośności i z wywrotną platformą.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

44)

— Zaraz więc po przyjeździe idź tam i przygotuj wszystko, abyśmy mogli być zupełnie sami. Niewiadomo, jaki obrót może przybrać ta cała sprawa, trzeba być przygotowanym na każdą robotę. Musimy się wreszcie dowiedzieć, kto to jest ten człowiek, który nas prześladuje swoją nienawiścią. Nie wypuścimy go z rąk dopóki nie da potrzebnych wyjaśnień. Mam nadzieję, że się dowiemy wszystkiego. Powiedziałem Bloussekcowi, żeby też przyszedł, będziemy więc w przeważającej liczbie, we trzech damy sobie przecież z nim radę.

Laranchard wysiadł po drodze z samochodu i udał się wprost do ojca Izydora, aby poczynić potrzebne przygotowania.

Mieszkanie ojca Izydora było dostępne jedynie dla wtajemniczonych; składało się ono z niewielkich gabinetów, w których grano w karty i nieraz jedna partja pochłaniała olbrzymie fortuny. Właściciel spelunki chwalił sobie bardzo dochody, które mu dawały jego gabinety. Ojciec Izydor należał do szajki bankiera, oddawali sobie już nieraz wzajemne usługi. Zambarow pomógł mu kiedyś ukryć trupa bogatego cudzoziemca, zabitego podczas gry w karty, toteż nie było rzeczy, którejby ojciec Izydor nie wypełnił z chwilą, gdy na tem zależało bankierowi. Laranchard omówił z nim wszystkie szczegóły jutrzejszego wieczoru.

— Jeśli moja pomoc będzie wam potrzebna, pamiętajcie, że jestem na wasze usługi — mówił ojciec Izydor, mrugając porozumiewawczo.

Rozumie się — zgodził się Laranchard. Pomoc ojca Izydora mogła być rzeczywiście przydatna. Był to człowiek bez żadnych skrupułów, chodziły o nim wieści, że jest zbiegłym galernikiem, wszyscy bali się jego chytrych oczu nigdy nie patrzących wprost.

— W tym gabinecie będziecie jak w domu — rzekł do Larancharda. — Ściany tu są grube, okno wychodzi na małe puste podwórko, okiennice solidne. Nic stąd nie słychać... Można tu wyrżnąć całą rodzinę i nikt nie posłyszy nawet szmeru. Pan Zambarow będzie zadowolony, trudno o lepszy wybór miejsca.

Było już około dziesiątej nastepnego wieczora, gdy do lokalu ojca Izydora wszedł pan Hem, bardziej znany pod przezwiskiem „człowieka w czarnych okularach", i spytał o pana Wiktora Dupont. Wskazano mu zarezerwowany gabinet. w którym znajdowali się już wszyscy trzej wspólnicy.

— Witam pana, panie Hem, — Zambarow wyszedł na jego spotkanie — jestem niezmiernie rad, że pan zechciał przyjąć nasze zaproszenie. Wiem, że ma pan opinję doskonałego gracza, toteż z prawdziwą przyjemnością usiądę z panem do kart. Proszę pozwolić, że panu przedstawię mego finansowego doradcę pana Bloussecа, którego, zdaje się, zna już pan z giełdy. Wiem, wiem, słyszałem już, że to pan zrobił mi taki kawał z akcjami, ale nie mam panu tego za złe, bo jak powiedziałem, cenię bardzo dobrego gracza we wszystkiem.

Zasiedli we czterech do stolika. Zaczęto partję baccarata i grano odrazu wysoko. Nieznajomy przyjął grę bez zmrużenia powiek, patrzył spokojnie na swoich partnerów, którzy obserwowali go bez przerwy, od czasu do czasu uśmiechał się z lekką ironją.

Bloussec trzymał bank. Gdy zkolei nieznajomy miał odkryć karty, powiedział flegmatycznie:

— Przegrałem tym razem, jestem zabity! — poczem dodał uśmiechając się do bankiera — być zabitym jest czasem sytuacją wcale wygodną, można wracać z tamtego świata, aby robić kawały żywym, którym chciałoby się dokuczyć!...

Aluzje pana Hema.

Zdanie, które żartem wypowiedział pan Hem, wprowadziło pewien niezbyt miły nastrój, który nie opuszczał całego towarzystwa aż do końca pierwszej partji, rozegranej na korzyść Larancharda.

Zmieniono miejsca, zaczęto nową grę. Zambarow tym razem trzymał bank. Lewą rękę miał w rękawiczce, gdyż rana jaką mu na pamiątkę zostawił fiński nóż, zabliźniła się zaledwie, ukrywał ją więc starannie. Człowiek w czarnych okularach, jakgdyby dopiero w tej chwili spostrzegł ten szczegół, zapytał naiwnie:

— Czyżby pan lansował nową modę, panie Zambarow? A może to jest przesąd, że rozdawanie kart w rękawiczce przynosi szczęście?

Zambarow uśmiechnął się dość kwaśno na ten żart i mruknął coś pod nosem, lecz odzyskawszy tupet, począł tłomaczyć:

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 5 września 1929 r. o godz. 10 w Strzemieszycach przy ul. Szosowej dom p. Kasprzyka odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości składających się z 6 krów dojnych od lat 4—8, 8-miu koni roboczych i 2-ch wyjazdowych od lat 6—12, 2-ch wozów ciężarowych, 4-ch uprzęży na konie i pianina oszacowanych na Zł. 11.200 należących do Jędrzejewskiego Franciszka na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 spis zaś takowych codziennie od 9—10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja 14.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) A. Wróbel.

Dąbrowa, dnia 30 sierpnia 1929 r.
4576

OBWIESZCZENIE.

Syndyk masy upadłości Edmunda Moszkowskiego adwokat Mieczysław Chądzyński zawiadamia wszystkich wierzycieli Edmunda Moszkowskiego, że na zasadzie decyzji Sędziego Komisarza powtórny termin zgodnie z art. 502 i 503 Kod. Han. dla sprawdzenia ich wierzytelności został wyznaczony na dzień 19 października 1929 r. w kancelarji Sądu Okręgowego o 10 godz. rano i w tym celu mają osobiście lub przez upoważnionych pisemnie pełnomocników przedstawić tytuły swych wierzytelności.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Edmunda Moszkowskiego
Adwokat **M. Chądzyński.** 4512

Do zamiany dom handlowy z placem przy ulicy Warszawskiej w Strzemieszycach na willę w Ojcowie lub w okolicy lub na posesję wolną. 4523

500 złotych i więcej dam za wyrobienie posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego" w Będzinie pod 500.

Poszukuję umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem w centrum miasta. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod D. 4524

2 pokoje w centrum Sosnowca, ew. umeblowane, z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość telef. 12-33. 4496

Przyjmę na mieszkanie pana inteligentnego, spokojnego od 1-go września r. b. Wiadomość w administracji „Kurjera Zachodniego". 4417

Pokój przy rodzinie w śródmieściu z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 4525

Kupię stare piece kaflowe w dobrym stanie. Zgłaszać się Łagisza, Konstanty Bijak. 5223

Kupię furgon (wóz) do chleba nowy lub używany. Piekarnia śląska Z. Pełka, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 18. 4526

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa"** i **„Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Jest do sprzedania zaraz 6 morgów ziemi z lasem, łąką, zabudowaniami i ogrodzeniem, w dobrym punkcie, przy szosie i lesie potockim we wsi Zawada, 2 klm. od Żarek. Cena 4 tys. złotych. Paweł Langier, poczta Żarki w Zawadzie. 5224

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiono patent na imię Maksymiljan Kocela, który unieważnia. 4522

Zaginęła książka b. 1 Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w Sosnowcu Nr. 2057 na imię Stanisława Łabusia, którą unieważnia się. 440

KUPNO i SPRZEDAZ

Małe gospodarstwo lub ziemię w Zagłębiu kupię za gotówkę. Podać położenie, cenę adresując: Sosnowiec, Biuro Dzienników Hlawskiego pod „Ziemia". 4526

Fortepian krótki, krzyżowy, czarny sprzedam tanio. Sosnowiec, Dworska 4, Cwięk. 4502

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Miła 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

POSADY i PRACE

Zamienię posadę nauczycielską w Sosnowcu Szkoła powszechna Wawel na posadę w Będzinie. Zgłoszenia przyjmuje kierownik Komisarjatu P. P. w Będzinie. 4522

Potrzebna służąca do dzieci. Zgłaszać się: Janota — Czeladź, Milowicka Nr. 71. 4520

Osoba w średnim wieku, uczciwa, zna dobrze szycie, jak również zna się na gospodarstwie domowem — chętnie przyjmie posadę w większym domu. Zgłoszenia do administr. dla Gospodyni. 4518

LOKALE

Do wynajęcia pokój z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią i pokój pojedyńczy. Oferty „Kurjer Zachodni pod zaraz. 4501

Przyjmę na stancję kilku uczniów ze szkół średnich. — Sosnowiec, Orla 9 m. 3, 1 piętro. 4514

Przyjmę na stancję kilku uczni ze szkół średnich. Sosnowiec, Orla 30, Rusek. 4472

RÓŻNE

Wyżymaczki do reparacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec Dekierta 1, wejście z podwórza 1-sze piętro. 4252-

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka Kraków, Szujskiego. 23-

Majster odlewniczy

Odlewnia żelaza szarego i kuto-lanego w Wielkopolsce POSZUKUJE jako pomocnika kierownika odlewni **majstra** z dużym i wszechstronnym doświadczeniem. Oferty z podaniem życiorysu, dotychczasowej działalności, wymaganego wynagrodzenia i terminu objęcia nadesłać do biura Par Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 35,148.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem ... Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk ... przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.